

Dom Sadebecków w Dzierżoniowie, jego sala kongresowa i portal

Romuald Kaczmarek

W rynku w Dzierżoniowie (niem. Reichenbach im Eulengebirge) stała niegdyś kamienica będąca własnością kupieckiej rodziny Sadebecków, niezwykle zasłużonej dla miasta. Prawdopodobnie tu urodził się August Sadebeck, syn Friedricha, pierwszy lokalny historyk i botanik-amator. W 1790 r. kamienica ta, a dokładniej jej sala na pierwszym piętrze, gościła z okazji kongresu pokojowego posłów i ministrów najważniejszych krajów środkowoeuropejskich. Ten budynek przestał, niestety, ostatecznie istnieć w późnych latach 60. XX w., zburzony wraz z całą zabytkową pierzeją w akcji modernizowania centrum Dzierżoniowa.

W przeszłości miasta, leżącego u podnóża Gór Sowich, jednym z okresów szczególnie sprzyjających rozwojowi było ostatnie trzydziestolecie XVIII i początek XIX wieku. W miastach Przedgórze Sudeckiego – Wałbrzychu, Kamiennej Górze, Dzierżoniowie – na ten czas przypadł rozkwit produkcji tkanin lnianych i bawełnianych, jak też powstanie wielkich fortun kupców, czerpiących z niej większość zysków. Sytuacja na Śląsku po jego błyskawicznej aneksji przez Prusy w latach 40. XVIII w. stabilizowała się dosyć szybko. Administracja królewska wykonywała w imieniu władcy sprawne pod względem wizerunkowym działania. W Dzierżoniowie np. sfinansowano z kasy królewskiej w latach 1780–1784 budowę i gruntowne remonty szeregu kamienic w rynku i poza nim. Na przełomie stuleci nikt już nie wspominał czasów austriackiego panowania i nawet jeśli narzekano po kątach na pruski ucisk fiskalny, to nie wpływało to na półoficjalne i oficjalne obchody rocznic królewskich urodzin w mieście. Lud „Silesii” stał wiernie przy „Borusii”¹.

Nowe okoliczności stanowiły zawsze okazję dla ludzi zaradnych i nie pozbawionych ekonomicznego sprytu. W Dzierżoniowie takim człowiekiem był przede wszystkim i bez wątpienia Fryderyk Sadebeck (1741–1819), kupiec i przedsiębiorca, znany szeroko także poza granica-

il. 1 Portal domu Sadebecków, stan obecny. Fot. R. Kaczmarek



¹ Artykuł jest rozwinięciem uwag i spostrzeżeń zawartych w następujących moich tekstach: „Mały Raj” – szkic o kulturze mieszczaństwa dzierżoniowskiego na przełomie XVIII i XIX wieku, „Dolny Śląsk” 1998, nr 5, s. 14–25; *Dzieje architektury i sztuki, [w:] Dzierżoniów. Zarys monografii miasta*, („Monografie Regionalne Dolnego Śląska”, red. S. Dąbrowski), Wrocław–Dzierżoniów 1998; *Ekspertyza historyczna i formalna portalu przejścia prowadzącego przez blok śródmiejowy w Dzierżoniowie*, mps 1999; R. Kaczmarek, R. Brzeziński, *Dzierżoniów. Historia–sztuka–kultura. Przewodnik*, Dzierżoniów 2010, s. 23–24.





² 23 IV 1788 zostało zawarte porozumienie między przedstawicielami obu wyznań, mające na celu zebranie środków na budowę nowego dachu kościoła św. Jerzego. Zob. **E. am Walde**, *Die 700-jährige Jubelfeier der Stadtpfarrkirche des heiligen Georgs zu Reichenbach, Neurode–Langenbielau 1859*, s. 8.

³ Zob. **R. Kaczmarek**, *Dzieje architektury...*, s. 227–230; **J. K. Kos**, *Architektura Dzierżoniowa na przełomie XVIII i XIX w. Kilka uwag*, [w:] *Dzierżoniów – wieki minione*, red. **D. Adamska**, **S. Ligarski**, **T. Przerwa**, Dzierżoniów 2009, s. 81–83.

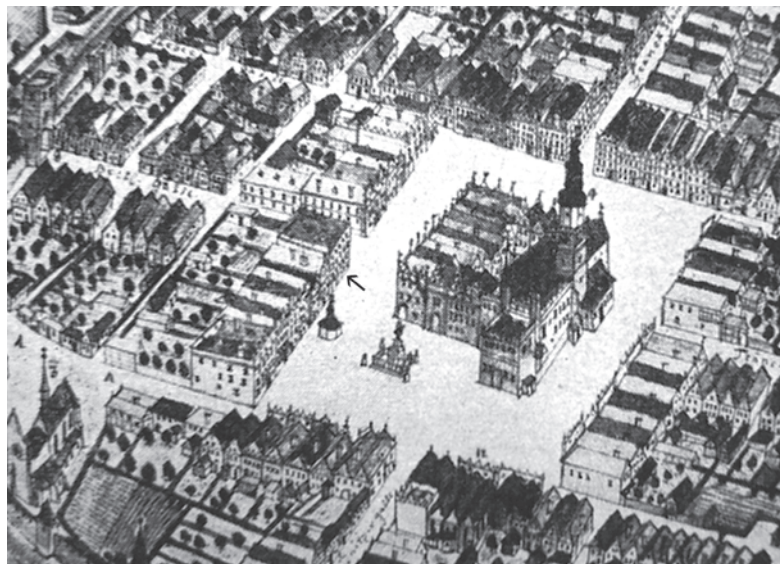
⁴ Na miejscu tego budynku stanęła zapewne ok. 1800 r. nowa kamienica, o dzisiejszym nr. 35, prawdopodobnie wzniesiona ze środków F. Sadebecka.

⁵ **K. Fuchs**, *Sadebeck, Friedrich*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 22 (2005), s. 344–345.

mi ówczesnego Reichenbachu, a nawet poza Śląskiem. Jego młodszy konkurent w interesach kupieckich i inwestycjach w miejskie nieruchomości, Józef Tadeusz Melchior Kellner (ur. 1759), pozostawał za nim daleko w tyle. W niedużym mieście, jakim był pod koniec XVIII stulecia Dzierżoniów, liczący wtedy ok. 3000 mieszkańców, główni lokalni gracze znali się ze sobą doskonale, spotykali się, być może, w swoich salonach, a na pewno uczestniczyli w akcjach dobroczynnych. I tak np. wspierali oni budowy i remonty kościołów katolickiego i ewangelickiego – mimo że Sadebeck był ewangelikiem, a Kellner katolikiem². Obaj mieszkali w rynku, przynajmniej od początku XIX w., kiedy Kellner całkowicie zmodernizował zakupioną starszą, narożną kamienicę. Jego nowy dom był nadzwyczaj elegancki i modny³. Musiał się niesłychanie wyróżniać swymi formami pośród raczej skromnych kamienic wzniesionych z pruskich funduszy królewskich. Choć Sadebeckowie posiadali w rynku co najmniej dwie nieruchomości i obie przewyższały rozmiarem kamienicę Kellnera, żadna z nich nie była takim architektonicznym cackiem. Na polu sztuki i artystycznego smaku młodszy, czterdziestokilkuletni Kellner bez wątpienia miał przewagę nad sześćdziesięcioletkiem Sadebeckiem.

Dom

Jeden z domów Sadebecka, na którego zakup w roku 1789 pozwoliła mu chyba dobra koniunktura na wyroby bawełniane, stał w pierzei zachodniej i był raczej zwykłą inwestycją w nieruchomość. Sadebeck nabył po prostu dom, który od 1742 r. służył ewangelikom za zbór. Miał on konstrukcję drewnianą lub szachulcową i jedynie fasadę murowaną⁴. Drugi dom, prawdziwa kamienica, był siedzibą rodową i znajdował się w północnej pierzei rynku (dawny numer katastralny 148). Ta strona placu rynkowego należała w minionych wiekach do bardziej reprezentacyjnych. Stały tu kamienice znacznej skali, zwrócone oknami na południe i zaopatrzone w kamienne portale. W rynku dzierżoniowskim największe domy usytuowane były na narożnikach ulic przecinających pośrodku pierzeje. Również wlot ul. Wrocławskiej, pośrodku północnej pierzei, obramowywały dwa wielkie budynki. Narożny dom po stronie zachodniej należał w drugiej połowie XVIII w. właśnie do Sadebecków. Nie wiemy, od kiedy znajdował się on w rękach rodziny. Najpewniej jednak dopiero Friedrich Sadebeck, którego ojciec był garbarzem-białoskórnikami⁵, nabył starszą, późnorenansową kamienicę i ją unowocześnił. Musiał to być stosunkowo duży budynek, niewykluczone, że powstały w drugiej połowie XVI w. z połączenia dwóch mniejszych. Posiadał on daleko w głąb działki sięgające zaplecze czy oficyny, ciągnące się wzdłuż obecnej ul. Wrocławskiej może aż do ul. Poprzecznej. Przebudowa w drugiej połowie XVIII w. była, jak się wydaje, raczej zachowawcza i polegała najpewniej na nałożeniu na elewacje zewnętrzne i ściany wewnątrz dekoracji w duchu późnego rokoka przemieszanego z wczesnym klasycyzmem w stylu nazwanym – nieco prześmiewczo – warkoczowym („*Zopfstil*”). Przebudowę tę datować moż-



na na czas około roku 1781. Taka data widniała bowiem w rokokowym kartuszu stiukowym ponad bramą wiodącą do oficyny omawianej kamienicy rynkowej Sadebecków od strony ul. Wrocławskiej⁶. Fryderyk był wówczas człowiekiem 30-letnim i najwyraźniej wystarczająco zaможnym, by udźwignąć koszty modernizacji.

Opisywany dom zobaczyć można na dwóch widokach Dzierżoniowa, jakie wykonał znany śląski rysownik vedut, Friedrich Bernard Werner (1690–1776). Starszy z nich, opublikowany w serii sztychów pt. *Scenographia urbium Silesiae* (Norymberga 1738), ukazuje panoramę miasta od strony północno-wschodniej. Na prawo od ratusza widać interesującą nas kamienicę jako okazałą budowlę, stojącą u wlotu ul. Wrocławskiej do rynku [il. 2]. Została ona tu scharakteryzowana dosyć umownie i podobnie do kilku innych kamienic rynkowych. Jest zdecydowanie krótsza niż w końcu XVIII w. – nie sięga tak bardzo w głąb działki – i ma mury zwieńczone schematycznie narysowaną attyką. Drugi widok to rysunkowa panorama miasta z lotu ptaka powstała ok. 1765 r. (*Topographia seu Silesia in compendio*, tzw. egzemplarz prudnicki). I tu jednak niewielka skala nie pozwala na dokładniejsze wnioski co do stanu budowli w tym czasie [il. 3]. Widać tylko, że już wtedy był to okazały dom, na którego zapleczu znajdował się ogród sięgający ul. Poprzecznej i niższe, wąskie zabudowania wzdłuż Wrocławskiej. Późniejszymi źródłami ikonograficznymi są rysunki urodzonego w 1770 r. syna Friedricha Sadebecka, Fryderyka Augusta Wilhelma, który, mając różnorodne zainteresowania, rozpięte między historią lokalną, geografiami a przyrodnictwem, korzystał też ze skromnego raczej talentu rysowniczego i uwieczniał widoki miasta i okolic, jak również dom rodzinny. Na jego rozmaitych wersjach widoków miasta, powstałych od 1790 r. po początek XIX w. i powtarzających wspomnianą Wernerowską panoramę od północnego wschodu, dostrzec można, że dom się wydłużył i zmieniony został rodzaj zwieńczenia jego murów [il. 4]. Fryderykowi Augustowi Sadebeckowi zawdzięczamy też jedyny

il. 2 Dom na rogu Rynku i ul. Wrocławskiej, późniejszy Sadebecków. Fragment widoku Dzierżoniowa od strony północno-wschodniej – F. B. Werner, *Scenographia urbium Silesiae*, Norymberga 1738

il. 3 Dom na rogu Rynku i ul. Wrocławskiej, późniejszy Sadebecków. Fragment widoku Dzierżoniowa z lotu ptaka od strony zachodniej – F. B. Werner, *Topographia seu Silesia in compendio*, (ok. 1765)



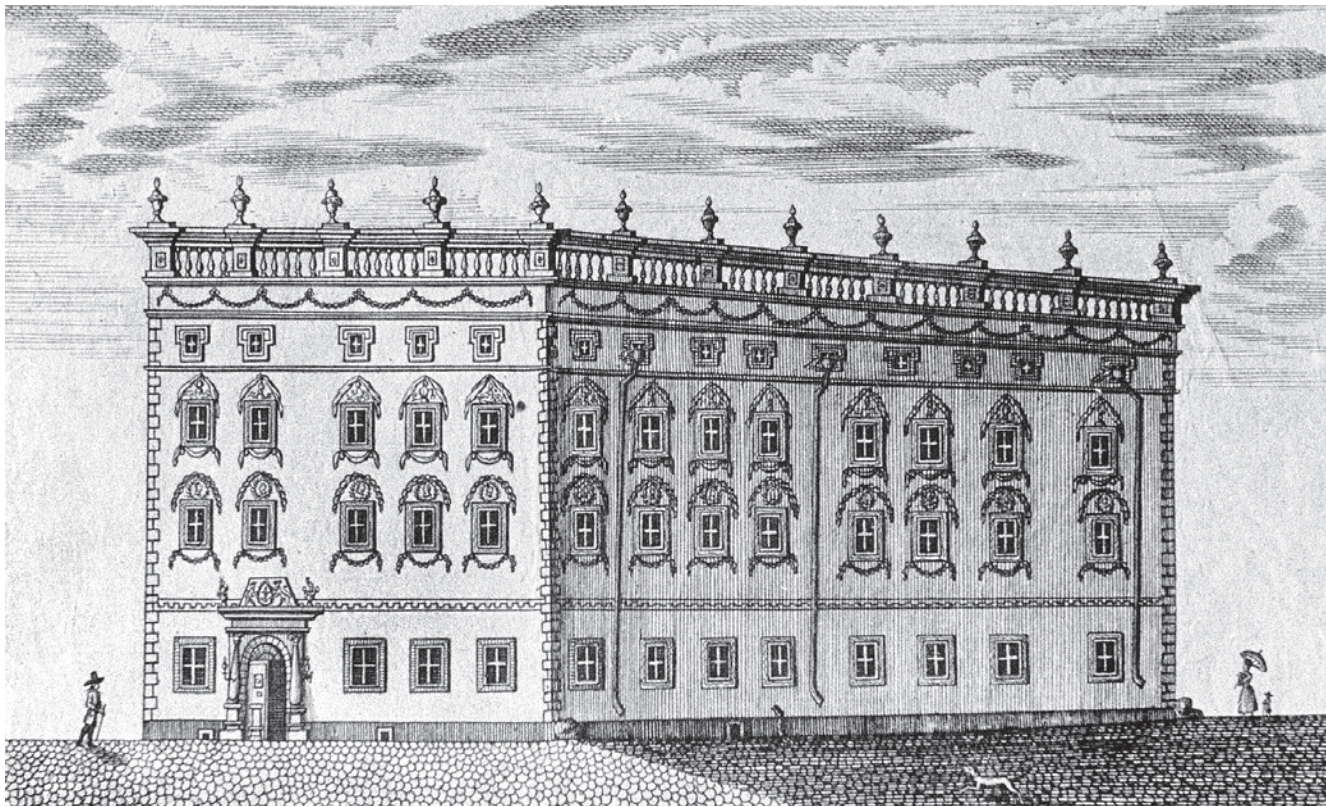
⁶ Zob. R. Kaczmarek, *Dzieje architektury...*, s. 209, 226.



il. 4 Dom Sadebecków. Fragment widoku miasta wg rysunku F. A. Sadebecka (po 1802 r.), miedzioryt F. G. Endlera

rysunek przedstawiający samą kamienicę, który, wykonany najwcześniej w drugiej połowie 1790 r., przeniesiony został wkrótce w miedzioryt wysztychowany przez nieznanego grafika⁷. Sposób przedstawienia na nim budynku jest dosyć dziwny [il. 5]. Fryderyk August Sadebeck wyabstrahował go bowiem z otoczenia i ukazał tak, jakby stał on w zupełnie pustej przestrzeni. Dom o czterech kondygnacjach ujęty został od strony narożnika południowo-wschodniego. Po lewej stronie znajduje się elewacja rynkowa, pięcioosiowa, a po prawej – dłuższa elewacja, ośmioosiowa, ciągnąca się wzdłuż ul. Wrocławskiej. Grafik, którego umiejętności nie były chyba wiele wyższe od tych posiadanych przez młodego Sadebecka, zapewne odwzorował starannie szczegóły rysunku. Można też przypuszczać, że to, na czym skupił się rysownik i co oddał niewątpliwie wiernie, to właśnie liczba osi okiennych i ich rozstawienie oraz charakter dekoracji. Powierzchnię rynku, pokrytą brukiem z tzw. kocich łbów, wyobraził z wielką starannością, ale w sposób bardzo umowny. Sztafaż figuralny jest skromny – ogranicza się do trzech postaci: mężczyzny w kapeluszu i z laseczką oraz kobiety z parasolką i z dzieckiem, którego płci domyślić się trudno. W cieniu rzucanym przez dom biegnie biały pies. Światło wydaje się raczej nierealne, bo, znając ustawienie kamienicy, musielibyśmy, opierając się na kierunku cieni, powiedzieć, że pada ono od strony północno-zachodniej. Jednocześnie w pełni oświetlona jest południowa elewacja domu, wychodząca na rynek.

⁷ Ten i następne przywoływane miedzioryty wg rysunków F. A. Sadebecka należą do grupy grafik znalezionych w gałce hełmu na wieży ratusza. Por. R. Kaczmarek, „Mały Raj”..., s. 20–21.

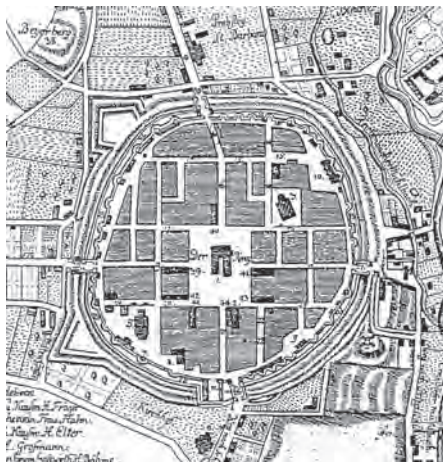


Spróbujmy wydobyć z przedstawienia na grafice maksimum informacji. Wnosić można, że w trakcie modernizacji budynku ograniczono się do nałożenia na istniejącą strukturę elewacji „modnych dodatków”. Wyliczyć tu można: stiukowe dekoracje pod- i nadokienne, fryzy międzykondygnacyjne oraz bogate zwieńczenie gzymsu koronującego w formie balustrady tralkowej, którą rytmizują postumenty z ustawionymi na nich wazonami. Jeden z charakterystycznych elementów owego „Zopf-stilu” stanowiły girlandy podpięte tu pod balustradą wieńczącą elewację, jak też pod parapetami okien, oraz okalające okrągłe medaliony nad oknami. W medalionach można dopatrzeć się płaskorzeźbionych popiersi – łącznie 26! Prawdziwa galeria, choć najprawdopodobniej wizerunki powtarzały się, może w kilku odmianach. Niewykluczone, że inspirowane one były jakimiś wizerunkami z monet starożytnych lub współczesnymi, antykizowanymi portretami władców europejskich. W tej fazie dekoracji mógł też powstać gzyms oddzielający kondygnację parteru od piętra. Na grafice widoczny jest na nim ornament, zaznaczony w sposób uproszczony linią zębatą. Był to niewątpliwie meander – motyw mający rodowód starożytny, a popularny w sztuce odwołującej się do antyku⁸. Obok tych detali wczesnoklasycystycznych występowały jeszcze formy rokokowe, głównie w wazonach ustawionych na wieńczącej balustradzie oraz na belkowaniu portalu. Trudno natomiast stwierdzić, czy pozostałe elementy dekoracyjne przynależą do fazy prze-

il. 5 Dom Sadebecków. Miedzioryt wg rysunku F. A. Sadebecka (po 1790 roku)



⁸ H. Lutsch (Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien, Bd. II, Breslau 1889, s. 167) poświadcza jego istnienie na fasadzie domu jeszcze w latach 80. XIX wieku.



il. 6 Plan Dzierżonowa z zaznaczonym domem Sadebecków (nr 39) i lazaretem (nr 9). Fragment grafiki wg rysunku F. A. Sadebecka (po 1790 roku)

budowy finansowanej przez Sadebecka, czy też przetrwały z wcześniejszych okresów. Cały dom posiada wyraźnie zaznaczony jakby kamienny cokół, w którym widać niewielkie okienka piwniczne. Naroża budynku ujęte są boniowaniem, naśladującym układ naprzemiennie mniejszych i większych ciosów kamiennych. Nie można wykluczyć, że te partie pochodziły jeszcze z XVI–XVII wieku. Zwracają też uwagę stosunkowo masywne, profilowane obramienia okien we wszystkich kondygnacjach. Posiadają je nawet mniejsze, pozorne okna w najwyższej kondygnacji, wydzielonej profilowanymi gzymsami, które dodatkowo mają tu formę z uszakami. Ta kondygnacja w istocie spełniała jedynie funkcję optycznego podwyższenia całej budowli. Jej okienka były tak naprawdę tylko otworami na poddasza, a w części (od strony ul. Wrocławskiej) otworami wychodzącymi powyżej spadku dachu pograżonego za tą formą attyki. Świadczą o tym trzy rynny wybiegające właśnie w tych miejscach z otworów okiennych. Mimo wszystko przynajmniej w części opraw okiennych niższych kondygnacji możemy domyślać się pozostałości starszej, późnorenesansowej fazy budowy. Tego rodzaju kamienne obramienia okien znane są także z innych dzierżoniowskich kamienic⁹. W latach 80. XIX w. w pierwszym inwentarzu zabytków Śląska Hans Lutsch zwrócił uwagę na dekoracje okien parteru, których nie sposób dostrzec na żadnym rysunku czy fotografii. Otóż obramienia jednego z okien od strony rynku oraz wszystkich ośmiu wychodzących na ul. Wrocławską miały być złożone z pilastrów, o trzonach podobnie jak górna belka pokrytych motywami roślinnymi wypracowanymi w reliefie. Lutsch oceniał te formy, z ich „bogatym potraktowaniem”, jako ewidentne podstawy do datowania najstarszej fazy budowlanej tej kamienicy na okres między 1550 a 1580 rokiem¹⁰. W elewacji frontowej, jak i w bocznej, widać pewne nieregularności w rozmieszczeniu osi okiennych. Musiały one odpowiadać podziałom we wnętrzu, a te mogły częściowo przynajmniej powstać w wyniku stopniowego dobudowywania nowych partii lub przyłączania sąsiednich domów. Niewykluczone, że szeroka elewacja frontowa stanowiła efekt połączenia dwóch starszych budynków już w XVI wieku. W każdym razie kamienica ta musiała być bez wątpienia najokazalszą z renesansowych budowli stojących niegdyś na tutejszym rynku.

Znacznie skromniejszy charakter miały zabudowania pomocnicze, dostawione do głównego domu wzdłuż ul. Wrocławskiej. Nie zajmowały one całej szerokości działki i, jak pokazuje widok miasta autorstwa Wenera, resztę gruntu za nimi przeznaczono na podwórzec czy ogród. Na planie miasta autorstwa Fryderyka Augusta Sadebecka z 1790 r. ta część jego domu rodzinnego zaznaczona jest jako lazaret, czyli szpital wojskowy [il. 6]. Czyżby w tym przypadku chodziło o użyczenie tej podrzędnej części domu na potrzeby przybyłych do miasta z liczną świtą uczestników kongresu pokojowego zwanego reichenbachskim, którego obrady toczyły się właśnie w domu Sadebecków? Przez niski budynek prowadziła prawdopodobnie na przestrzał brama na teren podwórza, służącego też najpewniej za miejsce przechowywania wozów i towarów. Brama ta, o półkolistym wykroju arkady, miała kamienne węgary wsparte na wystają-

⁹ W tylnych elewacjach kamienic rynkowych nr 30, 19 (nie istnieje, rozebrana po 1985 r., dawna apteka) oraz narożnej, przy ul. Kościelnej 2 (narożna rynkowa).

¹⁰ H. Lutsch, *op. cit.*, s. 167. Niestety, opis Lutscha nie jest zbyt precyzyjny, ale skoro przyjął on datowanie na drugą już połowę stulecia, to możliwe, że owe roślinne formy dekoracji były podobne do tych, jakie widoczne są na obramieniach okien pierwszego piętra od strony ul. Ząbkowickiej w kamienicy narożnej Ząbkowicka 2 / Rynek w Dzierżonowie.



— il. 7 Brama do oficyny domu Sadebecków od strony ul. Wrocławskiej. Fot. z archiwum autora



il. 8 Fragment północnej strony rynku z domem Sadebecków i blokiem zabudowy śródrynkowej. Miedzioryt F. A. Tittela (ok. 1830 roku)

il. 9 Dom Sadebecków po modernizacji z ok. 1810–30 r. i przebudowie parteru ok. 1890–1900 roku. Fragment pocztówki z początku XX wieku

cych odbojnikach, wyznaczających przejazd ciężkim wozom towarowym [il. 7]. Pochodziła ona z wcześniejszej fazy budowlanej, o czym świadczyła jej forma, herb oraz napisy wykuwane stopniowo, podczas kolejnych remontów, na kluczu archiwolty. Owalny kartusz herbowy ujęty zawijającym ornamentem wskazuje na powstanie bramy ok. 1600 roku. Niestety, herb jest zatarty i nie do odczytania z jedynej znanej fotografii¹¹. Po jego bokach wykuto mało staranny napis informujący o późniejszej renowacji. Dokonano jej za nowego już chyba właściciela, w 1708 roku. Napis ów brzmiał: „CHRISTIAN SCHMIDT / RENOVATUM ANNO 1708:”. Wreszcie za czasów Fryderyka Sadebecka ponad bramą umieszczono niezwykle fantazyjny, utrzymany całkowicie w duchu rokoka kartusz stiukowy, zbudowany z motywów *rocaille* i liściastych gałązek. W jego nieregularnym polu znalazł się znak rodowy – gmerk, przekształcony w kotwicę, wokół której przepleciona była litera „S”, od nazwiska Sadebeck. Zastosowanie kotwicy do przekształconego gmerku mieszczkańskiego mogło nawiązywać zarówno do symbolizowania przez nią nadziei, jak też było odniesieniem do handlowych, dalekich, bo także zamorskich kontaktów dzierzoniowskiego przedsiębiorcy.

Wykonane w stiuku dekoracje na elewacjach głównego budynku najwidoczniej nie były zbyt trwałe, a ponadto ich estetyka po kilku dekadach wyszła już z mody. Zapewne ok. 1810–1830 r., może zatem już po śmierci starego Sadebecka, przeprowadzono konieczny remont. Nowa koncepcja estetyczna odwoływała się do surowej prostoty klasycyzmu, który tymczasem stał się dobrem powszechnym na Śląsku. Zniknęły ornamenty i medaliony. Pozostawiono boniowane naroża i płaski, meandrowy fryz międzykondygnacyjny. Okna pierwszego piętra otrzymały proste, profilowane gzymsy, a na drugim piętrze pod parapetami okiennymi wypracowano w tynku tzw. fartuszki – motyw charakterystyczny

¹¹ Już Lutsch nie mógł go odczytać – por. H. Lutsch, *op. cit.*, s. 167.

dla dekoracji klasycystycznych. Usunięto też wazony z balustrady wieńczącej, a jej tralki zastąpiono pełnym murkiem. Taki stan dokumentuje już miedzioryt kolorowany Friedrich Augusta Tittela [il. 8], ukazujący widok rynku od strony zachodniej około 1830 roku¹². Nie uległ on większym zmianom aż po koniec XIX w. (zapewne po 1889 r.), kiedy w elewacji frontowej przebito duże witryny lokali handlowych [il. 9]. Wykonano wtedy nowe wejścia do budynku, a otwór portalu zamieniono także na witrynę¹³.

Niewiele wiemy o wnętrzach domu Sadebecków. Znowu inwentarz Lutscha stanowi jedyne źródło omawiające charakter sieni ukrytej za portalem. Lutsch pisał, że jej sklepienie ukształtowane jest jako proste, czy może raczej skromne, gwiaździste¹⁴. Nie mógł mieć na myśli gotyckiego sklepienia w tym typie. Gdyby tak było, określiliby je z pewnością jako gotyckie. Prawdopodobnie chodziło zatem o sklepienie kolebkowe z lunetami lub o krzyżowe, na które nałożono tynkowe listwy. Przy pewnej nieregularności układu tych sklepień i krzywiznach podążających za nimi listew mogło powstać wrażenie formy przypominającej gwiazdę, niewykluczone, że podobną do tej z sieni narożnego domu na rogu ul. Ząbkowickiej 2 i Rynku w Dzierżoniowie [il. 10].

Sala kongresowa

Jedno tylko, ale najważniejsze na pierwszym piętrze wewnątrz dokumentuje miedzioryt, również wykonany według rysunku Fryderyka Augusta Sadebecka. Na grafice ukazana jest „wielka sala”, w której w lipcu 1790 r. odbywał się kongres pokojowy¹⁵ [il. 11]. Stąd też w jej wnętrzu ukazano sześć z biorących udział w obradach osób. Nie one nas jednak teraz interesują, lecz sam dom. Zresztą i tu rysownik nie popisał się, obierając złe proporcje. W konsekwencji malutkie figurki panów z harcapami i przy szpadach nikną we wnętrzu, a na wielkie krzesła rozstawione pod ścianami musieliby się oni chyba wspinać. Układ okien w pomieszczeniu pozwala mniemać, iż „wielka sala” zajmowała narożnik budynku. Trzy okna na węższej ścianie na wprost odpowiadają trzem oknom na elewacji rynkowej, odsuniętym nieco od pary okien po jej stronie zachodniej. Trzy okna po lewej ręce wychodziły na ul. Wrocławską, ale, sądząc po odległościach między oknami ukazanymi na widoku zewnątrz budynku, wydaje się, że sala musiała obejmować z tej strony jeszcze jedną, czwartą oś okienną. Ściany i sufit sali miały wystrój powstały w tym samym okresie, co elewacje. W prostokątnych płycinach na ścianach i pomiędzy nimi widać stiukowe dekoracje w formie kokard. U dołu kokard znajdujących się pomiędzy płycinami umocowane były niewielkie, pojedyncze kinkiety. Kokardy w płycinach wzbogacono o zawieszane na nich wieńce. W niektórych umieszczono reliefowe popiersia, jak te w nadokiennikach na elewacjach. Podobne medaliony zdobią narożniki fasety sufitu. Roślinne, delikatne formy różanych gałązek i kwiatów znalazły się we wnękach okiennych i drzwiowych oraz na fasecie i wokół centralnego plafonu na suficie. Ściany obiegała na niedużej wysokości nad podłogą



il. 10 Renesansowe sklepienie sieni domu na rogu ul. Ząbkowickiej 2 i Rynku w Dzierżoniowie.
Fot. R. Kaczmarek

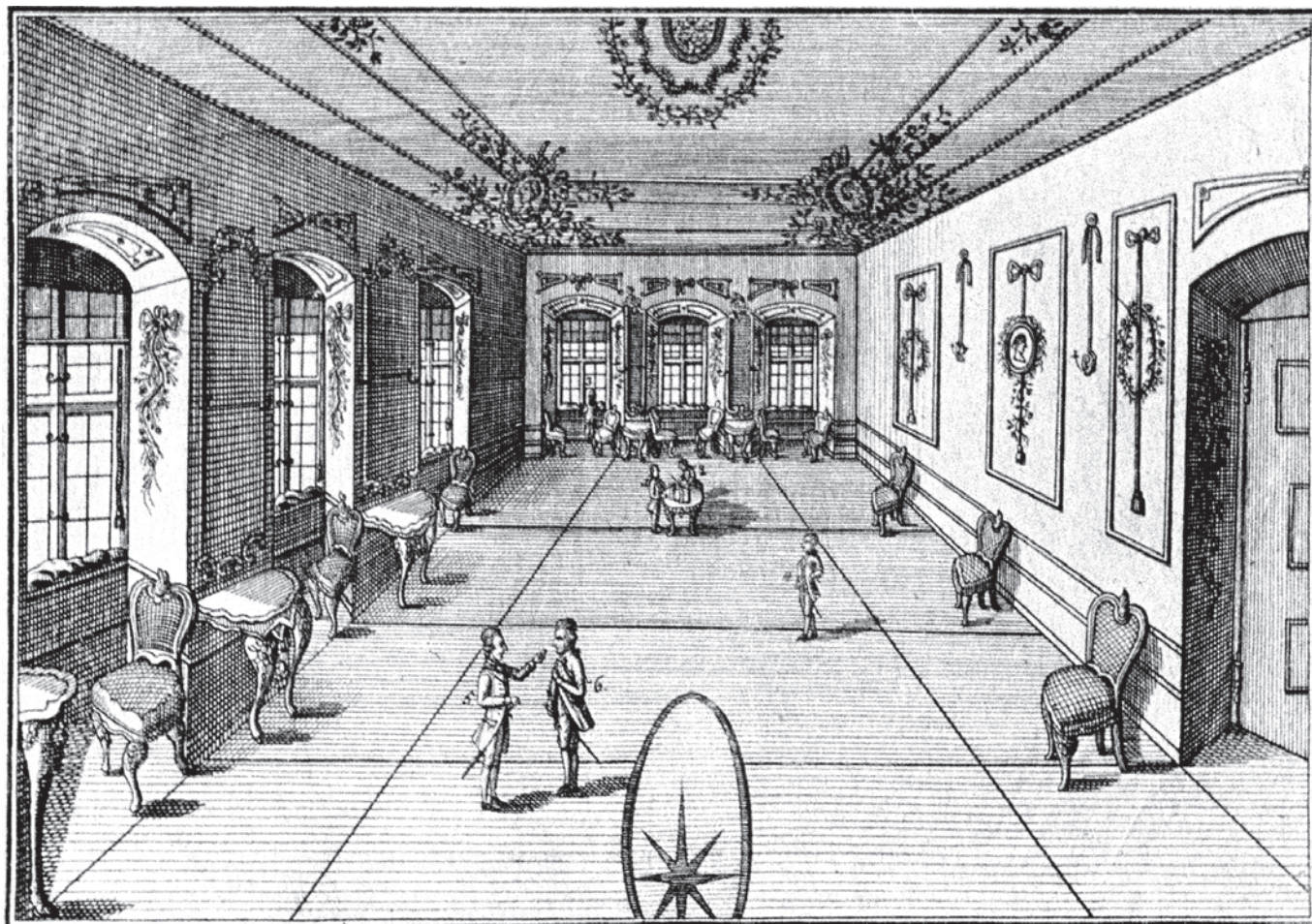


¹² Por. R. Stein, *Das Bürgerhaus in Schlesien*, Tübingen 1966, s. 71, il. 115.

¹³ Opieram się tu na fotografiach umieszczonych na pocztówkach z przełomu XIX i XX wieku. Por. P. Kmiecik, A. Gruźlewska, *Dzierżonów w obrazie i słowie*, Dzierżonów 2008, il. na s. 12, 23, 32.

¹⁴ H. Lutsch, *op. cit.*, s. 167.

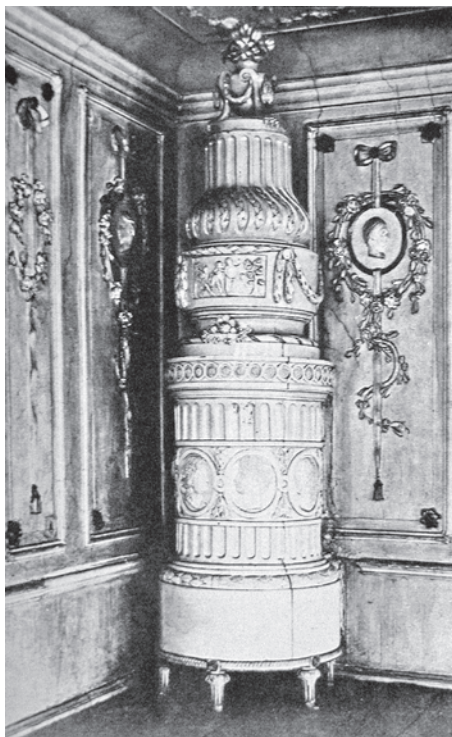
¹⁵ O kongresie zob. m.in.: na tle ówczesnych wydarzeń w środkowej Europie – P. Ritter, *Die Konvention von Reichenbach (27. Juli 1790)*, Berlin 1898 i zwłaszcza R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1973, s. 92–110; z punktu widzenia lokalnej historii miasta – E. Hasse, *Chronik der Stadt Reichenbach im Eulengebirge*, Reichenbach 1929, s. 134–135; *ibidem* po s. 136 fotografia owalnej sali w domu Kellnera w Rynku pod numerem 39, błędnie określonej jako sala kongresowa w domu Sadebecka, co skutkowało potem mylną jej identyfikacją.



il. 11 „Wielka sala” na piętrze domu Sadebecków. Miedzioryt wg rysunku F. A. Sadebecka (po 1790 roku)

para profilowanych listew. Podłoga, bez wątplenia drewniana, wydaje się zrobiona z desek, ale nie można wykluczyć, że był to jednak bardziej wykwinny parkiet, gdyż w jego centrum – jako odpowiednik plafonu sufitowego – usytuowano owalną, zapewne intarsjowaną formę z motywem ośmioramiennej gwiazdy pośrodku. Wyposażenie wnętrza było nadzwyczaj skromne. Składały się na nie wyściełane krzesła, regularnie rozstawione wzdłuż ścian i we wnękach okien, oraz konsolowe stoliki na dwóch nogach, stojące przy międzyokiennych filarach. Ciekawy szczegół dostrzec daje się na oknach. Już wtedy posiadały one rolety z prześwitującego nieco materiału (tu lekko tylko opuszczone), przesuwane przez pociągnięcie za sznur zakończony chwościkiem. Na parapetach leżały miękkie, podłużne poduszki czy wałki, które w zimie mogły uszczelniać szpary, a latem służyć do podparcia łokci przy wyglądaniu przez okno.

W tej samej sali znajdował się wolno stojący piec [il. 12], znany z przedwojennej fotografii¹⁶. I on nosi cechy stylu lat 70.–80. XVIII wieku. Na



il. 12 Piec w domu Sadebecków, ok. 1780 rok. Fot. z archiwum autora



il. 13 Szafa z domu Sadebecków, ok. 1760–80 rok. Fot. z archiwum autora

ścianach obok niego dostrzec można podobne dekoracje stiukowe, jak na graficznym widoku wielkiej sali. Piec w kolorze bieli (odcień szarawy bądź kremowy) miał okrągły przekrój, ustawiony był na filigranowych nóżkach i składał się z szeregu walcowatych brył poprzedzielanych poziomymi oprofilowaniami. Jego zwieńczeniu nadano formę gruszkowatą z nasadzonym na szczycie wazonem. Ścianki pieca ozdobiono kanelowaniami, girlandami oraz plaketami z profilowo ukazanymi głowami (na pasie wokół dolnej części) i z bliżej nieokreśloną sceną, może koncertu dziecięcego (w górnej części)¹⁷.

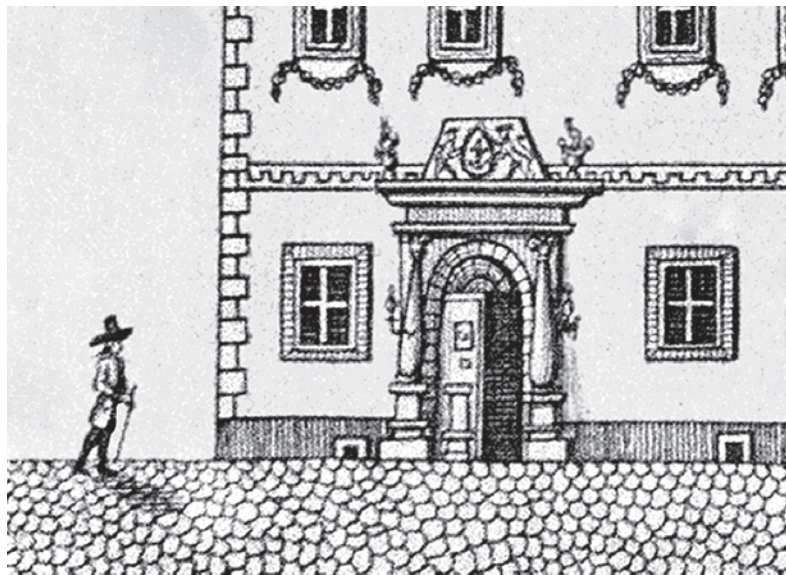
Z wyposażenia domu Sadebecków pochodziła także szafa ubranio-wa, którą posiadało przed II wojną światową Śląskie Muzeum Przemysłu Artystycznego i Starożytności we Wrocławiu [il. 13]. Był to mebel dwudrzwiowy, z szufladami na dole. Na jego wysokim wieńcu dolnym stały zaopatrzone w korynckie kapitele kolumny na postumentach – jedna na osi środkowej i po dwie na skośnie ściętych narożnikach. Zastosowanie podziałów kolumnowych zamiast pilastrowych odróżniało tę szafę od typowej produkcji wrocławskiej z okresu drugiej połowy XVIII wieku¹⁸. Tradycyjnie jednak była ona bogato intarsjowana. Na płyciach drzwiowych ukazane zostały alegoryczne postaci niewiast, stojące pod baldachimami, na perspektywicznie uciekających posadzkach o szachownicowym wzorze. Na postumentach pod kolumnami widniały



¹⁶ R. Stein, *op. cit.*, s. 71, il. 116b.

¹⁷ Salę tę wraz z piecem (datując go na koniec XVIII w.) i dekoracjami w stiuku na ścianach i suficie oraz z „prostymi meblami i urządzeniami” opisuje krótko także H. Lutsch (*op. cit.*, s. 167).

¹⁸ Por. Bericht über das IX. Etatsjahr (1. April 1907 – 31. März 1908), „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift” Neue Folge 1909, nr 5, s. 239 (il.), 240 (tutaj pierwszy raz wskazano pochodzenie mebla, który do muzeum ofiarowany został w darze przez członków Śląskiego Towarzystwa Starożytniczego; szafę określa się tu jako lokalną pracę z połowy XVIII wieku); K. Masner, *Das Kunstgewerbe*, [w:] *Kunst in Schlesien*, Berlin 1927, s. 275 i il. 180 na s. 279; E. Hintze, *Führer durch das Schlossmuseum in Breslau*, Breslau 1930, s. 57 i il. 53 (z datowaniem na pierwszą połowę XVIII wieku); R. Kaczmarek, *Dzieje architektury...*, s. 226 (z datowaniem na trzecią ćwierć XVIII wieku). Ostatnio wzmiankuje szafę M. Korżel-Kraśna (*Meble XVIII wieku* [Katalogi Zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu], Wrocław 2004, s. 32), datując ją na ok. 1750 rok.



il. 14 Portal domu Sadebecków. Fragment miedziorytu wg rysunku F. A. Sadebecka (po 1790 roku)



il. 15 Portal domu Sadebecków, stan obecny. Fot. R. Kaczmarek



il. 16 Górna część portalu domu Sadebecków, stan obecny. Fot. R. Kaczmarek

intarsjowane kwiaty podobne do tulipanów. Udekorowano też czoła szuflad u dołu. Oryginalny i wykraczający chyba poza typowość motyw dekoracji stanowiła para siedzących psów o ciemnym umaszczeniu, ukazana w intarsji w strefie cokołowej. Może Friedrich Sadebeck odziedziczył tę szafę po rodzicach, a może to na jego zamówienie powstał mebel mniej typowy, ale bogatszy w formie? Ta druga ewentualność wydaje się bardziej prawdopodobna, podobnie jak powstanie mebla bliżej przełomu trzeciej i czwartej ćwierci XVIII stulecia¹⁹. Szafy tego rodzaju, mimo całej ich ozdobności, nie były przeznaczone do reprezentacyjnych wnętrz mieszkalnych, lecz stały w sieni bądź na korytarzu.

Portal

Żaden z opisanych obiektów nie dotrwał do naszych czasów. Jedynym zachowanym fragmentem domu Sadebecków jest jego portal, który widać również na omówionej wcześniej grafice [il. 14]. Powstał on w czasie przebudowy kamienicy i najpewniej zastąpił starsze obramienie wejścia do sieni. Nowy portal usytuowany był asymetrycznie, na drugiej od zachodu osi fasady rynkowej. Okalał łuk wejścia, który na grafice wygląda jak wykonany z boniowanych ciosów kamiennych, i który, być może, należał do starszej fazy budowlanej domu²⁰. Po bokach portalu, na murze, umocowane były niewielkie latarnie. Nad drewnianymi drzwiami o skromnej dekoracji znajdowało się nadświetle, wpuszczające światło do wnętrza sieni.

Dzisiaj portal ten stanowi oprawę zachodniej bramy przejścia przez blok zabudowy śródrzykowej²¹. Nie udało się ustalić dokładnej daty przeniesienia go na obecne miejsce [il. 15]. Jeszcze w pierwotnej lokalizacji widać go na pocztówkach dzierżoniowskich z początków XX wieku²². Demontaż i przeniesienie nastąpiły zapewne w pierwszej ćwierci XX w. i spowodowane były nieco wcześniejszym przystosowaniem parteru dawnej kamienicy Sadebecków, która należała wówczas w części lub w całości do rodziny Janowsky²³, do celów handlowych. Z podobnych przyczyn usunięto w tym okresie także trzy inne portale dzierżoniowskich kamienic rynkowych, które umieszczono jednak w dawnych murach obronnych miasta.

Portal domu Sadebecków wykonany jest ze śląskiego piaskowca o zabarwieniu jasnożółtym. Poszczególne elementy architektoniczne, takie jak postumenty, bazy, trzony kolumn i głowice, wyrzeźbiono z osobnych, monolitycznych ciosów kamienia. Wyjątek stanowi belkowanie, złożone z trzech segmentów, oraz czterosegmentowe zwieńczenie.

Na kompozycję portalu składają się stojące na postumentach kolumny niosące belkowanie, na którym posadowiono płytę zwieńczenia. Prostopadłościennie postumenty kolumn, profilowane u podstawy i w zwieńczeniu, mają wszystkie ścianki ozdobione rytym linią obrysem prostokątnego lustra z wklęsłą na narożnikach. Na postumentach znajdują się gładkie kolumny o profilowanych bazach i stylobatach z zaokrąglonymi narożnikami. Formą wyjściową głowic kolumn jest głowica kompozyto-



¹⁹ O możliwości dostosowywania treści dekoracji szaf do życzeń zamawiających pisze M. Korżel-Kraśna (*op. cit.*, s. 32). *Ibidem* szafy o bardzo zbliżonej dekoracji płytyn drzewiowych, datowane na ok. 1760–1800 (por. nr kat. 206 oraz il. 24 na s. 30).

²⁰ Usunięto go najpewniej pod koniec XIX w., gdy portal zamieniono na witrynę sklepu. W podobny sposób opracowane arkady znajdujemy w bocznym portalu od pn. strony kamienicy Kellnera (Rynek 39) i w portalach z 1569 r. i z 1596 roku, umieszczonych wtórnie w murach obronnych.

²¹ Brama zachowanego przejścia ma wykrój ostrołuczny (maksymalna szerokość prześwitu to 272 cm), który zdaje się wskazywać na jeszcze średniowieczną jej proveniencję. W grę wchodzi tu najprawdopodobniej wiek XV do początku XVI. Obecny tynk pokrywający mur uniemożliwia sprawdzenie typu i układu cegieł na poziomie pierwszej kondygnacji (w wyższej kondygnacji, w miejscu gdzie odpadł tynk, widoczny był ceglany mur, najpewniej XIX-wieczny). Najstarsza ikonografia zachodniej strony bloku śródrzykowego pozwala jedynie na stwierdzenie istnienia tego przejścia od co najmniej połowy XVIII w. (rysunek F. B. Wernera z ok. 1765 r., grafika F. A. Tittela z ok. 1830 r.; por. R. Stein, *op. cit.*, il. 115; R. Kaczmarek, *Dzieje architektury...*, il. 22, 39). Dopiero rysunek pierwszego pruskiego konserwatora zabytków, Alexandra Ferdinanda von Quast, z lipca lub sierpnia 1846 r. zdecydowanie potwierdza ostrołuczny (gotycki) wykrój bramy, a widniejące ponad nią zdwojone okno o ostrołucznych zamknięciach sugeruje, że cała kamieniczka zbudowana pierwotnie ponad bramą przejścia powstała także w wieku XV lub początku XVI (por. G. Grundmann, *Die schlesischen Zeichnungen des ersten preussischen Staatskonservators von Quast*, „Schlesische Heimatpflege”, 1. Veröffentlichung, Breslau 1935, s. 55 i il. na s. 70). Nie istnieje ona jednak obecnie, a mur z bramą jest ścianą kurtynową. Zmiana ta powstała prawdopodobnie w związku z przebudową w drugiej połowie XIX w. (może przy okazji wznoszenia nowego ratusza w latach 1872–74) pierwotnej kamieniczki, usytuowanej na południe od zachodniej bramy przejścia przez blok śródrzykowy.

²² P. Kmieciak, A. Gruźlewska, *op. cit.*, il. na s. 12, 23, 32.

²³ R. Stein, *op. cit.*, s. 71. Carl Janowsky był w początkach XX w. właścicielem sklepu papierniczego, mieszczącego się na parterze kamienicy, co dokumentują pocztówki z tego okresu (zob. P. Kmieciak, A. Gruźlewska, *op. cit.*, il. na s. 23, 32).



il. 17 Wazon z portalu domu Sadebecków, obecnie w Izbie Regionalnej w Dzierżoniowie. Fot. R. Kaczmarek

wa, tu uproszczona, a zarazem wzbogacona o dodatki w kształcie wątlej girlandy z kwiatkiem pośrodku, rozpiętej między ślimacznicami, oraz gałązkowy wianuszek umieszczony na profilowaniach. Niesione przez kolumny belkowanie, urozmaicone jedynie profilowaniami oddzielającymi fryz od architrawy i gzymsu, wyłamuje się nad osiami podpór. Osie te podkreślone są ustawionymi na belkowaniu wazonami. Każdy z nich składa się z postumentu-stopy i korpusu o asymetrycznej formie złożonej z motywów rocaillowych i kratki regencyjnej. Na szczycie wazonu umieszczony był gęsty bukiet kwiatowo-owocowy²⁴. Na belkowaniu pomiędzy wazonami oparte jest płaskorzeźbione, obwiedzione profilowaną ramą zwieńczenie o kształcie zbliżonym do trapezu. W jego polu ukazano dwa antytetycznie ustawione lwy, które, odwracając głowy do tyłu, trzymają w przednich łapach rokokowy, okrągły kartusz ze znany nam już gmerkiem rodziny Sadebecków, wyobrażającym kotwicę z przeplecioną literą „S”. Pole pomiędzy lwami i kartuszem wypełnia ścielący się ornament roślinny z *rocaille*'ami [il. 16].

W stosunku do omówionego wcześniej kartusza nad bramą od strony ul. Wrocławskiej ta kompozycja jest o wiele sztywniejsza, ornamentyka rokokowa zaś – znacznie uboższa. Być może, należy to przypisać mniejszym umiejętnościom kamieniarza niż sztukatora, ale trzeba też zauważyć, że treść przedstawienia wybranego na główne wejście jest bardziej dostojna. Lwy jako trzymacze herbowe miały wymowę nobilitującą. To mogło także stanowić przyczynę rezygnacji z tak kapryśnej i swawolnej formy, jaka dopuszczalna była na bocznej elewacji.

Jak już nadmieniono, przebudowa kamienicy Sadebecka nastąpiła ok. roku 1781, sądząc po dacie w kartuszu nad wejściem do oficyny. Nie ma podstaw, by zdecydowanie inaczej datować portal główny²⁵. Ma on strukturę bardzo zachowawczą, tradycyjną, ale z pewnością w obecnej formie jest (nie licząc uzupełnień konserwatorskich) dziełem jednolitym. O jego stylistyce decydują asymetryczne ornamenty rokokowe, jakie pojawiają się na Śląsku ok połowy XVIII w., a na prowincji trwają niekiedy po sam jego koniec. W portalu występują one w wazonach [il. 17], w zwieńczeniu, a także – skromniej – w kapitelach kolumn.



²⁴ Portal poddany został w 1999 r. zabiegom konserwatorskim, które przeprowadziła mgr Agnieszka Witkowska. W ich trakcie m.in. odtworzono zniszczony przed 1984 r. wazon z prawej strony i uzupełniono zniszczone przed 1990 r. zwieńczenie drugiego, zastępując go jednocześnie kopią. Uzupełniony oryginał przechowywany jest obecnie w Izbie Regionalnej w Dzierżoniowie.

²⁵ Jak uczyniła to A. Krzywańska (*Dzierżoniów* [„Śląsk w zabytkach sztuki“], Wrocław 1984, s. 144, 153), która datowała go na początek XVII w., nie znając zresztą miejsca pierwotnego usytuowania portalu. H. Lutsch (*op. cit.*, s. 167) pisał o portalu „przekształconym” w XVIII wieku.

Świadectwo z 1890 roku

Sala kongresowa domu Sadebecków uchodziła za jedną z głównych atrakcji turystycznych miasta. Pewien bliżej nieznany człowiek, który w 1890 r. odbywał z grupą przyjaciół podróż po Śląsku, postanowił pokazać im w Dzierżoniowie miejsce obrad z 1790 roku. Skorzystał z dawnej znajomości z właścicielką, mocno już posuniętą w latach. Opis tej wizyty przedrukowany został pół wieku później w dodatku do lokalnej gazety. Obraz tam zarysowany wydaje się tak barwny, że najlepiej przytoczyć go w całości: „Sala jest niewyszukana, ściany matowozielone, ozdobione skromną sztukaturą. Pośrodku stoi wielki, owalny stół, przy którym zasiadali wysłannicy. Poza tym pomieszczenie wypełnia kolorowa różnorodność rupieci wszelakiego rodzaju. Szczególnym upodobaniem

osiemdziesięcioletniej staruszki jest gromadzenie wszystkiego, co może mieć dla niej jakąś wartość, w rozmaitym ze sobą przemieszaniu. Obok wartościowych, starych mebli, obok kosztownych haftów i części ubiorów, obok wspaniałych waz, szkieł, tac i dzbanów leżą rozrzucone bezwartościowe graty. Stoły, krzesła i podłoga zasłane są przez kilkadziesiąt zwiedłych i zakurzonych bukietów z ostatnich dwudziestu chyba lat. Oto jednak pojawia się we własnej osobie życzliwa właścicielka. Głowę ma mocno osłoniętą, w uszach zatyczki z waty, policzki lekko uróżowione, odziana w strój, który wobec dzisiejszej mody nie mógłby się ostać, z odkrytymi ramionami: tak pojawia się zawsze, kiedy oprowadza kogoś po swojej sali kongresowej. I nam towarzyszyła ona nieprzerwanie, na stojąco i opowiadając, przez niemal dwie godziny w tej sali. A to szafa z galowym frakiem i kosztowną, długą kamizelką jej sławnego przodka, pana Friedricha Sadebecka, obok popiersie ministra von Herzberg, dalej, na pięknej, zabytkowej komodzie, popiersia Fryderyka Wilhelma III i królowej Luizy. Z zażyłą wdzięcznością przechowuje ona wszystko, stara się ze skrupulatną troską utrzymywać salę w takim stanie, jaką była w czasach kongresu. Pokazuje z pewną dumą listy od wysoko postawionych osób, niemal rozczulające jest jej przywiązanie do przodków, a szczególnie do jej zasłużonego dziadka, Friedricha Sadebecka, o którym pamięć jest w Reichenbachu nadal żywa. Na stole kongresowym leży wielki arkusz papieru, na którym nasza przewodniczka, jako wdzięczna wnuczka, poleciła spisać pod swoje dyktando zasługi dziadka. Zaczyna się to słowami: »Portret Pana Friedricha Sadebecka, urodzonego w Dzierżoniowie 24 października 1741 r. i tu zmarłego dnia 1 grudnia 1819, który wznosił dla tutejszej gminy ewangelickiej dom modlitwy...«. Sala kongresowa w Reichenbachu jest jedną z najbardziej oryginalnych rzeczy, jaką przyszło nam oglądać podczas wędrówek po Śląsku, ale jest ona taką wyłącznie z opisaną zawartością oraz z jej właścicielką i oprowadzaniem przez nią. Gdy zabraknie pani Luizy Kellner, a te wszystkie barwne rupiecie zostaną usunięte, zwiedzanie nie będzie mogło być już tak zajmujące²⁶.

Prognozy autora przytoczonej relacji okazały się zbyt pesymistyczne. Po śmierci potomkini Sadebecka sala była nadal utrzymywana w pierwotnym stanie aż po okres II wojny światowej. Nikt nie mógł jednak wtedy przewidzieć, co zdarzy się za lat kilkadziesiąt – kataklizm wojny, tragiczne migracje ludności, kulturowe wyobcowanie przybyłych przesiedleńców w nowym środowisku. Kto zamieszkał w domu Sadebecków i co się stało z tymi wszystkimi pieczołowicie chronionymi pamiątkami? Tego nie dowiemy się już chyba nigdy.

dr hab. Romuald Kaczmarek

Pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego. Specjalista w zakresie dziejów sztuki średniowiecznej.



²⁶ [K. Baier], *Besuch im Reichenbacher Kongreßsaal vor 50 Jahren*, „Der Wanderer im Eulengebirge” 1940, nr 25, s. 1.

Summary

ROMUALD KACZMAREK / The Sadebecks' House in Dzierżoniów, its congress hall and portal

The building described in the article was a seat of the merchant family of Sadebecks, exceptionally meritorious for Dzierżoniów (German Reichenbach im Eulengebirge). The proceedings of Prussian-Austrian peace congress in 1790 took place in the house interiors. The building was, however, demolished at the end of 1960s. Its owner and the initiator of its rebuilding at the turn of the 18th c. was Friedrich Sadebeck (1741–1819), a merchant and an entrepreneur, known widely beyond the city and even beyond the region of Silesia borders. He purchased a former late Renaissance house and made it modern. A rather conservative rebuilding in the spirit of Zopfstil was performed around 1781.

The house can be seen in two F.B. Werner's views of Dzierżoniów (of 1738 and 1765), as well as in the etchings following Friedrich's son F.A. Sadebeck's drawings. He is also the author of two representations of the building itself, its outside and inside view. They were created short after 1790 to commemorate the place of the congress proceedings. In view of the very house not being preserved and lack of documentation from the time before its demolition, the etchings together with descriptions originating from the end of the 19th c. and few photographs come as the only source to recreate representation of this historic building. The only fragment of the house preserved till today is its portal transferred, most surely in the 1920s, into the central block of the Market Square.

The memorial congress hall, preserved by Friedrich Sadebeck's descendents in an unchanged form until the end of the 20th c. and later on till the second World War, was a local place of interest. Its furnishing, outfit and family mementos, however, dispersed or were destroyed after 1945, and a cabinet from the second half of the 18th c., which originally equipped the house, did not survive the war in the museum in Wrocław.